

## **Egipski sarkofag i mumia w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego**

(Tabl. XIV-XIX)

Zainteresowanie czy wręcz zafascynowanie kulturą starożytnego Egiptu sięga odległych czasów. Znajdowało wyraz między innymi we wcześnie już podejmowanych podróżach nad Nil, jak w przypadku poznawczej wyprawy Herodota przedsięwziętej w V wieku p.n.e. Świadectwem mogą być także liczne obeliski, nakładem wielkiego wysiłku technicznego w czasach cesarstwa sprowadzane do Rzymu (zdobia one zresztą do dziś place Wiecznego Miasta). Fascynacja ta, łącząca się z poszukiwaniem źródeł europejskiej kultury, dała także początek rzetelnej wiedzy o starożytnym Egipcie. Jak zawsze twierdził profesor Kazimierz Michałowski: „cechą charakteryzującą stopień ogólnego poziomu kultury osiągnięty przez dane społeczeństwo, jest jego zainteresowanie reliktnami przeszłości, a przede wszystkim sztuką i kulturą naszej cywilizacji, jaką jest świat śródziemnomorski”.

Symbolami wyznaczającymi w pewien sposób te zainteresowania, oprócz piramid czy wspomnianych już obelisków, były także egipskie mumie. Budziły one ciekawość Europejczyków zarówno od strony samej techniki tzw. balsamowania (precyzyjny jej opis zawdzięczamy już Herodotowi), jak i ustalenia powodów, dla których podejmowano tak kosztowne, skomplikowane i długotrwałe zabiegi zmierzające do zachowania ludzkiego ciała w możliwie niezmiennym stanie na wiele stuleci. Nie tylko więc obeliski czy inne dzieła sztuki egipskiej przywożono do Europy z tak odległych wypraw. Wśród trofeów znajdowały się także mumie, często wraz z sarkofagami; mumie – jak się okazuje – posiadały też w pewnym okresie czysto utylitarne znaczenie.

Z pojęciem mumii wiąże się także inna sfera ludzkich doznań. Odgrywały one pewną rolę w rozwoju wyobrażeń o życiu pozagrobowym w wierzeniach ludowych i w folklorze, są dla zwykłego śmiertelnika swego rodzaju łącznikiem pomiędzy światem doczesnym a krainą zmarłych. Stąd też ogromna rola mumii w literaturze popularnej i sensacyjnej oraz w filmach grozy, w których rozmaite perypetie związane z mumiami mogą mieć dla bohaterów wręcz zgubne skutki, zwłaszcza w od-



Rozkopywanie egipskiego cmentarzyska w poszukiwaniu mumii w roku 1616.

wecie za świętokradcze naruszenie wiecznego spokoju zmarłych przed wiekami władców (wystarczy przypomnieć chociażby tzw. klątwę faraona czy inne wyobrażenia związane z tym kręgiem ludzkiej wrażliwości)<sup>1</sup>.

Jednakże przygody z mumiami mieli nie tylko zwykli śmiertelnicy, lecz także świątobliwi mężowie. Jednemu z nich, Abbie Makariosowi „Egipcjaninowi” (ok. roku 300–390), założycielowi monastycznej wspólnoty na Pustyni Sketyjskiej (Wadi en-Natrun), przypisuje się następujące zdarzenie: „Ten sam Abba Makarios wyruszył pewnego dnia w drogę ze Sketis do Terenutis. Po drodze znalazł miejsce, gdzie postanowił przenocować. Leżały tam stare, pogańskie mumie. Jedną z nich podłożył sobie pod głowę jako wezgłówek. Demony, które poczuły się urażone takim zuchwalstwem, postanowiły go przestraszyć. Za-

częły więc wołać, udając kobiece głosy: »Hej, ty tam, chodźże z nami, wykapiemy się«. Na co inny demon odpowiedział spod głowy Makariosa tak strasznym głosem, jakby dobywał się z głębi krainy zmarłych: »Nie mogę pójść, bo leży na mnie jakiś włóczęga«. Nie przeraziło to jednak starca. Spokojnie zastukał w mumię i powiedział: »Wstawaj i idź, jeśli zdołasz«. Gdy pozostałe demony to usłyszały, zawołały głośno: »Zwyciężyłeś nas« i zawstydzone uciekły”<sup>2</sup>.

Słowo „mumia/mumija” jest określeniem stosowanym w języku arabskim i perskim na oznaczenie występującego w naturze surowca bitumicznego (smoły ziemnej, naturalnego asfaltu), używanego od wieków w lecznictwie, zaś w starożytnym Egipcie przy balsamowaniu zmarłych. Popyt na ów rzadki surowiec (występujący między innymi w wodach Morza Martwego oraz na terenie Mezopotamii) był ogromny, szukano więc środka, mogącego go zastąpić. Abd el-Latif, arabski lekarz z XII wieku,

<sup>1</sup> Bodaj najstarsza sensacyjna opowieść tego typu z udziałem mumii zanotowana została w dziele L. Penicher, *Traite des embaumements selon les modernes* (1699). Przypomnieć tu można także pojawiające się od czasu do czasu przekonanie, iż katastrofę „Titanica” (1912) miała spowodować tzw. pechowa mumia znajdująca się rzekomo na jego pokładzie [jest to wewnętrzna pokrywa sarkofagu bezimiennej kapłanki tebańskiej z czasów XXI dynastii (ok. 1000 p.n.e.) przechowywana od 1889 r. w zbiorze British Museum (nr inw. EA 22542); w rzeczywistości do r. 1990 nie opuściła ona nigdy Londynu]. Por. C. Andrews, *Egyptian Mummies*, Londyn 1998, s. 88-90.

<sup>2</sup> *Apophthegmata Patrum* (I Apo 466). Z języka greckiego przełożył dr hab. Tomasz Polański (Instytut Filologii Klasycznej UJ).



Napoleon Bonaparte na cmentarzysku w Gizie ogląda sarkofag z mumią (z tyłu za Napoleonem, z kapeluszem w ręku, znajduje się Józef Sułkowski). Sztych kolorowany według olejnego obrazu Maurice'a Henri'ego Orange (1868–1916)

pisał, iż takim środkiem może być proszek wyskrobywany z ciał dawnych Egipcjan, poddanych niegdyś odpowiednim zabiegom konserwującym. Nazwa uzyskiwanego specyfiku stała się też określeniem zabezpieczonych specjalnie ciał i już jako „mumia” oznacza w językach europejskich „zwłoki w sposób naturalny lub w wyniku zabiegów konserwujących uchronione przed rozkładem”, zaś proces prowadzący do takiego stanu określa się mianem „mumifikacji”.

Również w Europie, poczynając od XIII wieku, wzrosło zainteresowanie owym wschodnim specyfikiem medycznym. Z czasem jednak, ze względu na ogromny popyt, zamiast wyskrobywać z jam zakonserwowanych ciał ów leczniczy środek zaczęto przerabiać na proszek całe zwłoki, pochodzące z rozległych egipskich cmentarzysk. Zaczęto też do europejskich aptek sprowadzać całe mumie. Po sproszkowaniu, jako „Mumia vera Aegyptica”, spożywane były jako uniwersalny medykament<sup>3</sup>. Francuski władca Franciszek I (1494–1547) nie ruszał się nigdzie bez proszku mumiowego zmieszanego z... rabarbarem; specyfik ten zapobiegał złemu samopoczuciu, miał też skutecznie leczyć rany, głównie dzięki rzekomej właściwości szybkiego tamowania krwi. Jak podawał w swym uczonym dziele Stefan Falimirz (Kra-

<sup>3</sup> Jedną z niemieckich firm farmaceutycznych jeszcze do 1924 r. oferowała pod tą właśnie nazwą ów specyfik w cenie 12 marek w złocie za kilogram. Obecnie jest on do nabycia w Nowym Jorku w niektórych aptekach w cenie 40 dolarów za uncję. Por. R. Germer, *Das Geheimnis der Mumien. Ewiges Leben am Nil*, Monachium–Nowy Jork 1997, s. 96.



Mumia, której sekcję przeprowadził Andreas Gryphius we Wrocławiu w dniu 7 grudnia 1658. Miedziort przypisywany Dawidowi Tscheringowi (według A. Gryphius, *Mumiae Wratislvienses*, 1662, s. 41).

ków 1534), proszek mumiiowy należało zażywać na czczo, po zmieszaniu z winem. O podobnym zastosowaniu „mumii” wspominają też inne traktaty, jak choćby dzieło niemieckiego aptekarza Christiana Herzoga (Gotha 1716). W niektórych aptekach długo zresztą przechowywane były egipskie mumie (lub tylko ich zachowane części), nieraz stając się ich swoistą reklamą. Z czasem trafiały też do miejskich kolekcji osobliwości lub gabinetów historii naturalnej, jak w przypadku mumii z Lubeki, znajdującej się w miejscowej aptece od początków XVII wieku<sup>4</sup>. Niezwykłe są też koleje losu trzech mumii sprowadzonych niegdyś do Wrocławia przez doktora Laurentiusa Scholza (1552–1599), z których jedna poddana została przez Andreea Gryphiusa (1616–1664) szczegółowym badaniom w roku 1658<sup>5</sup>. Niewiele brakowało, aby nasz znakomity peregrynant Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (1549–1616) wsławił się również jako właściciel mumii, przywiezionych do kraju bezpośrednio z Egiptu. W trakcie pielgrzymki do Ziemi Świętej w latach 1582–1584 Radziwiłł dotarł także nad

Nil. Zwiedził i opisał Kair, piramidy w Gizie (wspiął się nawet na szczyt piramidy Cheopsa), cmentarzysko w Memfis oraz Aleksandrię. Opisując teren memfickiej nekropoli, przypomina: „w skale pod ziemią naleźliśmy wiele antra albo pieczur, w których wielkie mnóstwo ludzi pochowanych było, z których ciałą mumią biorą [...]. Kupiłem natenczas dwie ciele zupełne, mężczyzny i białej głowy, u Arabów, któreśmy naleźli w trunach, obie za dwa cekiny [...]”<sup>6</sup>.

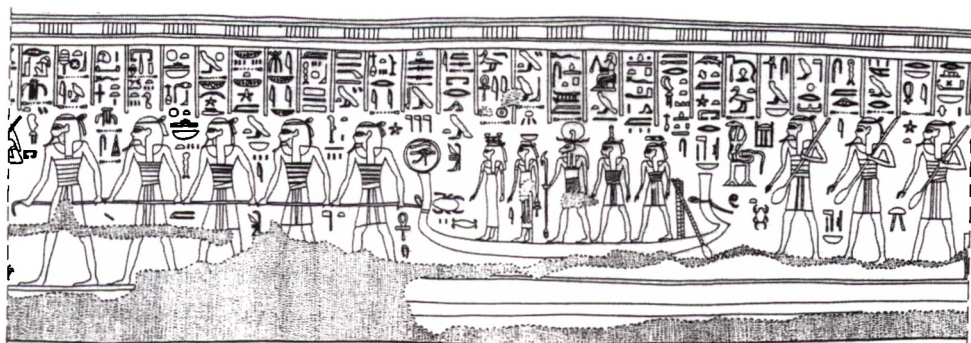
9 października 1583 roku Radziwiłł wyruszył z Aleksandrii w stronę Krety. Na statek załadował swój dobytek, w tym, oczywiście, obie mumie „tak ze wszystkim, jako uwinione były, każde ciało na troje rozdzieliwszy, kazałem złożyć w krobie wielkie, że było sześć pudeł długich, a siódme z różnymi bałwanami”.

<sup>4</sup> Na temat bliższych szczegółów dotyczących jej losów Por. R. Germer, *Das Geheimnis...*, s. 95–101.

<sup>5</sup> Zob. J. Śliwa, *Andreas Gryphius i mumie egipskie we Wrocławiu*, „Meander” 58, 2003, s. 485–508.

<sup>6</sup> M. K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, opracował L. Kułski, Warszawa 1962, s. 174 i n. (stąd także dalsze fragmenty, cytowane poniżej).





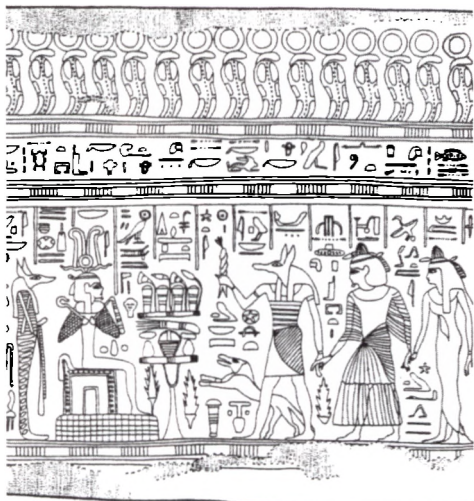
Sarkofag ze zbiorów Instytutu Archeologii UJ. Fragment dekoracji z lewej strony skrzyni i scena z Księgi Amduat (dwunasta godzina) z przedstawieniem pięciu sylwetek holujących barkę solarną ze skarabeuszem oraz pięcioma bóstwami na pokładzie. Przerys wg A. Niwińskiego, 1986

Niestety, w trakcie gwałtownej burzy – aby nie narazić statku na zatonięcie – zmuszony był wrzucić „krobie” z mumiami w morskie odmęty („Pospolicie twierdzą żeglarze, iż w którymkolwiek okręcie jest mumia, albo wielkiego niebezpieczeństwa, albo zginienia okręt nie ujdzie”). Nie zdołał w tej kwestii przekonać polskiego księdza Simona Albimontanusa, który wielokrotnie strofował go, iż „pogańskie ciała wozi”. Jak stwierdza sam Radziwiłł, „ja jako się godziło, od duchownego wdzięcznie przyjąwszy, aby nie rozumiał o mię co przeciwnego, dałem mu sprawę, dlaczego je wiozł, gdyż i na lekarstwa ich wiele używają, a co większa, że kościół powszechny nie zakazuje nam tego, abyśmy mumji wozić nie mieli”.

Dopiero w 251 lat później, w innych już okolicznościach, dotarła bezpiecznie do Krakowa, z przeznaczeniem dla Uniwersytetu, podobna przesyłka, której poniżej poświęcimy więcej uwagi.

Okres szczególnie intensywnych zainteresowań przeszłością Egiptu wiązał się z wynikami francuskiej ekspedycji wojskowej (1798–1801), przebywającej w Egipcie z inicjatywy Napoleona Bonaparte. Pod względem militarnym wyprawa poniosła fiasko, natomiast spora grupa badaczy towarzyszących żołnierzom dostarczyła europejskim salonom nowej pożywki, zaś wielotomowe dzieło, ukazujące się przez następnych kilka lat (*Description de l’Egypte*) i prezentujące naukowy dorobek wyprawy, jest do dziś publikacją ogromnej wagi. Jest ono również, wraz z tzw. kamieniem z Rosetty, metryką rodzącej się wówczas egiptologii. W dziele tym sporo uwagi poświęcono także mumiom, zilustrowano nawet na jego tablicach dwie oddzielone od ciała zmumifikowane głowy (jedną z nich otrzymała później w prezencie cesarzowa Józefina).

Oprócz nielicznych do tej pory mumii znajdujących się w XVII i XVIII wieku w gabinetach osobliwości czy tzw. Kunstkamerach na królewskich lub książęcych dworach bądź w prywatnych zbiorach ludzi uczonych, mumie pojawiają się teraz coraz częściej wśród nabytków kolekcjonerskich oraz w powstających kolejno zbiorach publicznych. Stało się wkrótce rzeczą prawie nie do pomyślenia, by nawet



Sarkofag ze zbiorów Instytutu Archeologii UJ. Fragment dekoracji z prawej strony skrzyni: scena Sądu Zmarłych. Z lewej na tronie przed ołtarzem ofiarnym siedzi bóg Re-Harachte-Atum, z tyłu za nim Anubis jako mumia. W kierunku bogów Anubis, Pierwszy w Miejsu Prawdy (u jego stóp groźna Pożeraczka), prowadzi za rękę zmarłego kapłana Pa-meri, a ten z kolei swą mażonkę Mut-em-Apet. Przerys wg A. Niwińskiego, 1986

Lord Londesborough „na poniedziałek, 10 czerwca 1850 roku”: *A Mummy from Thebes to be unrolled at half-past Two*<sup>7</sup>. Takiej uroczystej inauguracji w pruskim pałacyku myśliwskim Dreilinden doczekała się także mumia przywieziona z Egiptu w roku 1883 przez księcia Fryderyka Karola Hohenzollerna<sup>9</sup>.

Nawet tak wybitny i zasłużony egiptolog jak Gaston Maspero (1846–1916) nie zdołał wyłamać się z owej dość makabrycznej konwencji. W dniu 3 czerwca 1886 roku w Muzeum w Bulak odbyło się z jego inicjatywy jako dyrektora kairskiego Muzeum uroczyste rozwinięcie mumii Ramzesa II (1279–1213 p.n.e.), jednego z największych władców starożytnego Egiptu. Wśród zaproszonych dostojnych gości nie zabrakło również egipskiego wicekróla. Oczywiście, w tym przypadku organizatorom przyświecał głównie cel naukowy, chodziło między innymi o poznanie indywidualnych rysów wybitnego władcy, ustalenie jego wieku w zestawieniu z zachowanymi przekazami, poznanie schorzeń i ewentualnych przyczyn śmierci, a także

małe lokalne muzeum nie dysponowało tak istotnym obiektem jak mumia lub chociażby jej fragment. Jeśli instytucja muzealna nie była w stanie sfinansować zakupu, dokonywano tego, organizując społeczną składkę lub – jak w przypadku obywateli niemieckiego miasta Hamm – powołując do życia specjalne „Mumio-we Towarzystwo Akcyjne”<sup>7</sup>. Zdając sobie sprawę z tak ogromnego zapotrzebowania, wicekról Egiptu swym gościom – koronowanym głowom z Europy lub innym wysoko postawionym osobistościom – ofiarowywał w prezencie mumie wraz z sarkofagami.

Wydarzeniem towarzyskim wysokiej rangi, z reguły po wystawnym przyjęciu, staowało się też uroczyste rozwijanie mumii, w oczekiwaniu dalszych sensacji – jak znalezienie papirusowego zwoju lub złotych czy nawet tylko fajansowych amuletów i skarabeuszy. Pięknie zaprojektowane zaproszenie do swej rezydencji na Piccadilly rozesłał z takiej okazji

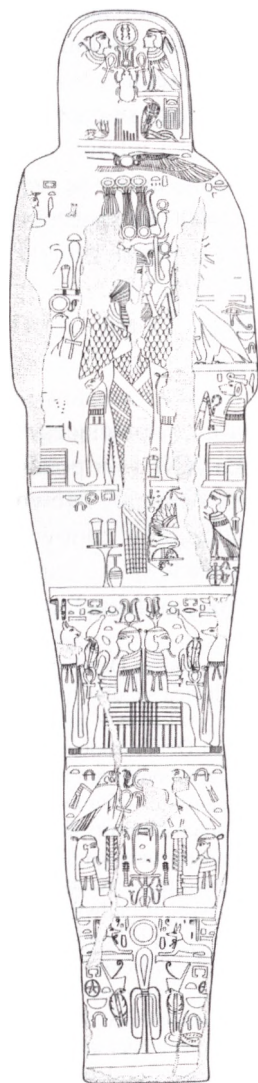
<sup>7</sup> Akcje wydane w r. 1886 (wartości 20 Mk każda) były starannie opracowywane graficznie, z wykorzystaniem motywów staroegipskich. Por. R. Germer, *Das Geheimnis...*, s. 109.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

stwierdzenie, jak został przez kapłanów wyposażony na swą ostatnią drogę. Dziś podobnym celem służą badania takiego typu, jak rentgenografia i tomografia komputerowa, pozwalające wnikać w tajemnice starożytnych mumii bez powodowania ich nieodwracalnych uszkodzeń, nie przyczyniając się też do wywoływania protestów wynikających z pobudek religijnych lub przesłanek natury etycznej.

Mumia wraz z sarkofagiem ofiarowana została Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w roku 1834 przez jednego z wdzięcznych wychowanków i absolwentów. Był nim Ludwik Bystrzonowski (1797–1878), uczestnik powstania listopadowego i następnie wybitny działacz wojskowy i polityczny na emigracji<sup>10</sup>. Po ukończeniu jednego z warszawskich liceów, zapisał się 2 maja 1816 roku na Uniwersytet Krakowski; był słuchaczem chemii, botaniki oraz filologii rzymskiej. Zimą 1833/1834 roku już jako emigrant major Bystrzonowski znalazł się w Egipcie i Syrii, gdzie wraz z generałem Henrykiem Dembińskim pełnił odpowiedzialną misję wojskową. Jej celem było znalezienie zajęcia w modernizującej się armii egipskiej dla polskich oficerów-emigrantów po powstaniu listopadowym. Na zlecenie generała Dembińskiego Bystrzonowski wraz z Franciszkiem Szemiothem zbadać mieli też ewentualną możliwość połączenia kanałem żeglownym Eufratu z Morzem Śródziemnym. Po długich pertraktacjach pasza odrzucił jednak polską ofertę, zaś obaj wysłannicy wrócili do Francji<sup>11</sup>. Pozostał jednak wyraźny ślad owej egzotycznej podróży. Generał Dembiński ufundował pomnik Józefowi Sułkowskiemu (1773–1798), uczestnikowi napoleońskiej



Sarkofag ze zbiorów Instytutu Archeologii UJ. Dekoracja dna skrzyni: w górnej partii przedstawienie Ozyrysa w koronie *hemhem*, z insygniami władzy w dłoniach, wyznaczające równocześnie oś kompozycyjną całej dekoracji podzielonej na pięć segmentów (w każdym z nich poszczególne bóstwa lub ich symbole rozmieszczone są w układzie antytetycznym). Przerys wg A. Niwińskiego, 1986

<sup>10</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 3, 1937, s. 174-177 (M. Handelsman) oraz ostatnio J. S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005, s. 64-65.

<sup>11</sup> W latach 1857–1872 generał Bystrzonowski pełnił funkcję attaché wojskowego Porty Otomańskiej w Paryżu (znany był wówczas jako Arslan Pasza).

ekspedycji, który zginął w walce na przedmieściach Kairu<sup>12</sup>. Natomiast Ludwik Bystrzonowski zakupił sarkofag wraz z mumią przeznaczony dla zbiorów swej macierzystej uczelni<sup>13</sup>. Nabytek ten dotarł wkrótce przez Triest do Krakowa, stanowiąc jeden z najwcześniejszych obiektów tego typu w polskich zbiorach.

Krakowska mumia jest obecnie dość poważnie uszkodzona, pozbawiona głowy, zaś płócienną taśmę są częściowo rozwinięte<sup>14</sup>. Jak pisał niegdyś Michał Żmigrodzki (1877): „4000 lat spoczęło w tej trumnie z niepożytego drzewa. Wewnątrz leży trup, obwinięty w płótno żółte od starości. Robak i czas, ci gospodarze grobów, nie śmiali tu zajrzeć, bo ręka pozostałych przy życiu, gwoli cześci dla zmarłych, napoiła zwłoki balsamem. Dopiero ręka badaczyw naszego wieku rozdarła pokrycie głowy, a czaszka naga urąga przechodniom wglądającym ciekawie do trumny”<sup>15</sup>.

Jak wynika z tekstów umieszczonych na sarkofagu, była to mumia kapłana imieniem Pa-meri, pełniącego w tebańskiej administracji dóbr Amona funkcję skryby u schyłku XXI i na początku XXII dynastii<sup>16</sup>. Jego małżonką była Mut-em-Apet, „tancerka Amona”. Drewniany antropoidalny sarkofag pochodzi z nekropoli tebańskiej z początków panowania XXII dynastii (ok. 920 r. p.n.e.)<sup>17</sup>. Na jego powierzchni na warstwie stiuku naniesiono malowaną dekorację i napisy hieroglificzne, w tym między innymi tekst formuły ofiarnej, sceny związane z rozdziałem 125 i 186 Księ-

<sup>12</sup> Z nazwiskiem Dembińskiego związana jest także niewielka mumia zwierzęca (przypuszczalnie kota), znajdująca się obecnie również w kolekcji Instytutu Archeologii UJ (nr inw. 558). Na obiekcie zachowana jest kartka z napisem: „22/476. Ibis zabalsamowany. Mumijka przywieziona przez Generała Henryka Dembińskiego w roku 1833 z Egiptu – darowana do Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Hr. Ludwikę Dembińską”. Ciekawe informacje dotyczące drobnych zabytków egipskich ofiarowanych przez Dembińskiego księżnej Izabeli Czartoryskiej do Puław (obecnie w Zbiorach Czartoryskich w Krakowie) podała K. Moczulska, *O księciu, generale, profesorze i kuratorze oraz amuletach przeciw złym mocom*, „Salwator i świat” Nr 25, 1996, s. 3-5. Zob. także oddzielny tekst poświęcony pobytowi Dembińskiego w Egipcie (w niniejszym tomie, s. 127-131).

<sup>13</sup> Z podróżami Ludwika Bystrzonowskiego na Wschód łączą się też dwie cenne tkaniny, które po latach znalazły się w kolekcji Czartoryskich w Krakowie. Zob. *A Survey of Persian Art from Prehistoric Times to the Present*, red. A. U. Pope, t. III, Oxford 1939, s. 2151 (przypis 1) oraz Z. Żygulski jun., *Sztuka perska*, Warszawa 2002, s. 190-191 (tu też informacja o odzyskaniu w r. 2002 perskiej jedwabnej tkaniny stanowiącej niegdyś własność Bystrzonowskiego, następnie w Muzeum Czartoryskich, zagrabionej przez Niemców w czasie II wojny światowej).

<sup>14</sup> Fragmenty trzech bandaży pochodzących z naszej mumii darował Józef Łepkowski do zbiorów krakowskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego, w r. 1952 włączonego do Muzeum Narodowego w Krakowie (aktualny nr inw. MNK XIX-9638/1-3).

<sup>15</sup> „Tygodnik Ilustrowany” nr 64, z dnia 17 III 1877, s. 166.

<sup>16</sup> Naukowego opracowania sarkofagu, analizy tekstów i dekoracji dokonał A. Niwiński, *Cercueil de prêtre égyptien à l'Université Jagellonne*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale” vol. 86, 1986, s. 257-266, tabl. XXXVII-XXXVIII (autor wspomina także o innej lekturze imienia właściciela sarkofagu: Pa-szen-czaj).

<sup>17</sup> Nr inw. 628. Dł. 182 cm, wys. 55 cm, szer. 52 cm. Ze zbiorów dawnego Gabinetu Archeologicznego UJ. Polichromia uległa w dość licznych miejscach zżuszczeniu i wymaga pilnej interwencji konserwatora. Dzięki porozumieniu z Wydziałem Konserwacji Dzieł Sztuki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych najpilniejsze prace badawcze i zabezpieczające wykonane zostały w ramach pracy dyplomowej Aleksandry Popławskiej, zrealizowanej pod kierunkiem prof. Grażyny Korpala w r. 2002/2003. Słowa wdzięczności należą się w tym miejscu również Pracowni Konserwatorskiej Piotra Białko w Krakowie, która użyczyła miejsca na przeprowadzenie wymienionych prac i wydatnie wspomogła ich przebieg.



gi Umarłych, a także z Księgą Amduat, sceny ofiarne z sylwetkami bogów (w tym Anubisa i Hathor), Sąd Zmarłych. Uwagę zwracają lepiej zachowane fragmenty o szczególnie świeżej kolorystyce we wnętrzu skrzyni sarkofagowej.

Cenny dar przyjęty zaostał przez krakowski Uniwersytet niezwykle uroczyście, jak świadczy o tym sporządzony wówczas protokół<sup>18</sup>:

Działo się w Krakowie dn. 17 maja 1834 roku. Podpisani na mocy wezwania JW. Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 15 b. mca i Rw No. 342 mając polecone: 1) Odebranie z handlu Obywatela Bochenka nadesłanej z Egiptu mumii dla Uniwersytetu Jagiell. w darze od JW. Ludwika Bystrzonowskiego, na dowód zachowanej dla Akademii Krakowskiej jako jej ucznia wdzięczności, 2) umieszczenie tejże mumii tymczasem (zanimby w Gabinetie Historii Naturalnej złożoną była) tak, ażeby dla widzenia Publiczności przez pewny przeciąg czasu wystawioną została: Zebrali się w celu wykonania tego polecenia i uskuteczнили w następujący sposób: co do 1) udali się [...] do WBochenka w dniu dzisiejszym który okazał sam pakę i oświadczył, że jest nadesłana z Tryestu na jego ręce, pochodzić mająca z Egiptu od Ludwika Bystrzonowskiego, z mumią. Pakę wspomnianą wydał i ta przeprowadzoną została do Kollegium fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie tymczasowo została umieszczona w sali anatomicznej. Tam zeszło się wkrótce, oprócz delegowanych, przeszło dwadzieścia osób, jako to JW. [Karol] Hübner [Komisarz Rządowy], Rektor Uniwers. Jag. [Karol Hube], WWni Profesorowie Uniwersytetu: doktorowie medycyny: [Maciej] Brodowicz, Sawiczewski Floryan, [Jakub Józef] Jakubowski, [Ludwik] Bierkowski, [Józef] Kozłowski, [Rafał] Czerwiakowski, [Stanisław] Dembosz, W. prof. Emeryt [Franciszek] Szopowicz – z dam: J.W. Hrabina Bystrzonowska, darodawcy matka z córką, W. z Rottermundów Wężykowa z córką, Obyw. Kosin i kilkunastu kandydatów uniwersyteckich.

W takiej obecności przystąpiono do otworzenia paki, w której, po odłożeniu wiórów, dała się widzieć trumna zwężająca się lub rozszerzająca i rozciągała w stosowności do postaci człowieka wyobrazonego na wierzchnim wieku, trumnę zupełnie pokrywającym. Jak wieko tak i trumna pełne są pisma hieroglificznego na dnie słomianożółtem, w kolorach zielonym, czerwonym i innych. Po podniesieniu wieka i usunięcia przesłania gatunkiem trawy morskiej, dało się widzieć we wnętrzu trumny drugie wieko mniejsze z postacią mumii jak na wierzchniem wieku z pisaniami hieroglificznymi, lecz znacznie mniejsze – nareszcie po odjęciu i tego wieka, dał się widzieć przedmiot obwinięty kilkakrotnie w płótno, czyli sama mumia. Dla przekonania się dalszego, na żądanie JW. Hr. Bystrzonowskiej szukana była głowa mumii, która okazała, że mumia jest z gatunku białych: reszta została nietknięta i znajduje się zawinięta.

Co do 2). JW. Profesor Delegowany [Alojzy] Estreicher z JW. Rektorem Uniwersytetu zgodzili się na to, ażeby mumia w swej trumnie w wiekami odjętymi po obu jej stronach położonemi, dla widzenia dokładniej szczegółów tej osobliwości na widok publiczny wystawione były przez dni kilka w sali Jagiellońskiego Kollegium, wkrótce po odbyciu posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk Krakowskiego w dniu 19 t. r. przypadającego – tymczasowo wspomniana mumia WCzerwiakowskiemu Adjunktowi Katedry Historii Naturalnej poruczoną została w dozór.

<sup>18</sup> Odszukany w Archiwum UJ i opublikowany przez C. Z. Gałczyńską, *Le premier sarcophage égyptien en Pologne?*, [w:] *Mélanges offerts à K. Michalowski*, Warszawa 1966, s. 93-94.

Egipski sarkofag z uniwersyteckiej kolekcji, dzięki inicjatywie Józefa Łepkowskiego, wystawiony był od roku 1877 w jednym z parterowych pomieszczeń Collegium Maius (uwidocznili to na swoim rysunku Juliusz Kossak). W następnych latach XX wieku spoczywał jednak najczęściej w pomieszczeniach magazynowych, a po powrocie z tułaczki w czasie II wojny światowej (wówczas m.in. przechowywany był w Akademii Umiejętności i w synagodze przy ul. Miodowej) znalazł się ponownie w Collegium Maius (w piwnicach, a następnie w jednej z sal na parterze). Od roku 1998 sarkofag znajdował się w budynku Collegium Minus (Instytut Archeologii); w roku 2002/2003 poddany został niezbędnym zabiegom konserwatorskim o wstępnym charakterze. W ostatnich latach ekspozycyjny był jedynie w pomieszczeniach Centrum Handlowego „Reduta” w Warszawie (wrzesień 2003), które ufundowało dla niego profesjonalną gablotę oraz na wystawie „Mecenasi nauki polskiej – sześć wieków ofiarności społecznej na rzecz Uniwersytetu Krakowskiego” zorganizowanej przez Archiwum UJ w sali ekspozycyjnej Biblioteki Jagiellońskiej (6 I – 9 II 2005). Obecnie, dzięki porozumieniu z kierownictwem III Kampusu 600-lecia Odnowienia UJ, sarkofag ten ekspozycyjny jest w najmłodszej części naszej uczelni.

Takowy wywód słowny Delegowani sporządzili, podpisami potwierdzili  
Sek[retarz] U.J.

Adam Czapski jako Delegowany

[Alojzy] Estreicher

Mumia wraz z sarkofagiem włączona tak uroczyście do zbiorów uniwersyteckich przekazana została następnie do kolekcji Gabinetu Zoologicznego (!!!). Dopiero w roku 1871 profesor Józef Łepkowski przejął ją do tworzących się zbiorów Gabinetu Archeologicznego (powołanego do życia w roku 1867)<sup>19</sup>. W roku 1873 z jego inicjatywy sarkofag przygotowano do ekspozycji, zaopatrując jego pokrywę w dwa metalowe uchwyty mające ułatwiać jej zdejmowanie i ukazywanie wnętrza sarkofagu oraz samej mumii<sup>20</sup>. Sporządzono też wówczas dwustopniowy, drewniany postument dekorowany scenami „Pochodu pogrzebowego wyobrażonego na pomniku pisarza królewskiego w Tebach wedle dzieła *Histoire des Usages Funebres* E. Feydeau”<sup>21</sup>. Dekorację malarską po-

stumentu wykonał krakowski artysta Jan Janikowski w roku 1873<sup>22</sup>.

Sarkofag wraz z mumią był jednym z najwcześniejszych zabytków włączonych przez profesora Łepkowskiego do zbiorów Gabinetu Archeologicznego UJ. Widoczny jest on wyraźnie w głębi sali, na rysunku Juliusza Kossaka z roku 1877 ukazującym Gabinet i jego najcenniejsze zabytki oraz skromnie stojącego z boku twórcę uniwersyteckiej kolekcji<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Informację, iż „z gabinetu zaś zoologicznego przeniesiono do archeologicznego mumię egipską w trumnie z drzewa sykomorowego, pochodzącą z daru generała Ludwika Bystrzonowskiego” zamieścił „Czas” nr 294, w dniu 24 grudnia 1871 (s. 2-3: „Kronika miejscowa i zagraniczna”).

<sup>20</sup> Owe metalowe elementy usunięte zostały w trakcie zabiegów konserwacyjnych przeprowadzonych w r. 2003 (zob. wyżej, przypis 16).

<sup>21</sup> Objasnienie tej treści, wraz z nazwiskiem malarza, zapisane jest na jednej ze ścianek postumentu.

<sup>22</sup> Studia w Szkole Sztuk Pięknych jako „uczeń nadzwyczajny” odbywał w latach 1877/1878 – 1883/1884. Zob. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, 1816–1895*, Wrocław 1959, s. 231.

<sup>23</sup> Rysunek Juliusza Kossaka przygotowany został jako uzupełnienie tekstu Michała Żmigrodzkiego, zamieszczonego na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z r. 1877 (zob. opis Gabinetu oraz reprodukcję rysunku J. Kossaka na s. 35–40, tabl. I, niniejszego tomu).



Tabl. XIV. Sarkofag kapłana Pa-meri. Egipt, nekropola tebańska, XXII dynastia (ok. 920 p.n.e.). Drewno, dł. 1,82 m. Dar Ludwika Bystrzonowskiego, 1834. *Katalog* 1976, nr 4; por. s. 111-120



Tabl. XV. Sarkofag kapłana Pa-meri (fragment pokrywy). Por. tabl. XIV oraz s. 111-120





Tabl. XVI. Sarkofag kapłana Pa-meri. Tzw. wieko pozorne z wnętrza skrzyni. Por. tabl. XIV-XV oraz s. 111-120



Tabl. XVII.  
Sarkofag kapłana Pa-meri. Frag-  
ment dekoracji malarskiej z wnętrza  
skrzyni: Mut-em-apet, małżonka  
zmarłego w scenie składania ofiary.  
Por. tabl. XIV-XVI oraz s. 111-120



Tabl. XVIII. Sarkofag kapłana Pa-meri. Fragment dekoracji malarskiej z wnętrza skrzyni: kapłan w scenie składania ofiary. Por. tabl. XIV-XVII oraz s. 111-120





Tabl. XIX.  
Sarkofag kapłana Pa-meri. Fragment  
dekoracji malarskiej z wnętrza skrzy-  
ni: „czterej synowie Horusa”. Por.  
tabl. XIV-XVIII oraz s. 111-120